

Sława Przybylska, Ssij go

Dla wszystkich bamber kurwa
Jak siemasz kurewko to pantepetowa karta
Słoń, Rychu i Ganda robią ci pisuar z gardła
Nie bądź uparta, dobrze wiem, że lubisz targać
Opierdoliłaś więcej pni niż jebany tartak
Na opuchniętych wargach widnieje ślad wytrysku
Ssiesz jakbyś od trzech dni nie miała nic ciepłego w pysku
Mam łeb pełen pomysłów, a ty kurestwo w genach
Na myśl o chuju ślinisz się jak pierdolona hiena
Widzę, że higiena to temat w którym jesteś na bakier
Jak drapiesz się po piździe schodzi ci z paznokci lakier
Twój niedomyty klakier wtrąca rybackim wrakiem
A wewnątrz twojej brudnej rury jest jak ścierny papier
Masz srakę na zębach, gównem ci się odbija
Najwyraźniej trenowałaś branie z odbytu do ryja
Seks z tobą to mogiła, ja wołałbym bardziej
Wylizać muszlę kibla na dworcowym McDonaldzie
Chuje to twoje żarcie, wiecznie doskwiera ci głód
Przy tobie Bożena z wampa jest wzorem wszystkich cnót
Gdyby każdy fiut, którego żarłaś był z czekolady
Miałabyś zapas cukru na kolejne trzy dekady
Nie dam rady opisać, twojej skurwiałej urody
To tania parodia Dody w połączeniu z żółtobrodym
Jesteś jak głodny krokodyl zresztą z puchy na kłakach
Wolałbym podać do ryja głodnej suce wilkołaka
Ssij go kurwo ssij, tak ci powiem bez ogródek
Jestem zwykły czubek i pojechać z kurwą lubię
Ssij go mała ssij, tak ci powiem bez ogródek
Jestem zwykły czubek i pojechać z kurwą lubię
Więc ssij go...

Kurwy

Myślisz, że nic nie wiem, a ja wiem o tobie wszystko
Jesteś zwykła dziwką rozkminiłem cię szybko
Podbijasz z mokrą cipką, myśląc, że chłopcy to łykną
Dziś to ty będziesz łykać pod warunkiem, że ktoś z nas
Będzie chciał w to gardło wtykać, nagle temat się wymyka
Spod kontroli twego planu jest tu pół czwórki klanu
I nie obliczalny Słoń, tak to on, ha
Skład to perwer, łykaj spernę, czekasz za jakimś bejmem
Wiem, że lubisz to pewne, tak jak pierdolisz brednie
Skończysz suko dzisiaj biednie, masz trzy ryje tutaj wredne
Które są w temacie biegli i spotkali się tu
Żeby zrobić miazgę w chuj z twoją kurewską personą
Matko, żono czy kochanko, jechać z kurestwem kocham to
Jestem cham w chuju mam to, teraz z tobą zatańczą
W głowie ci się zakręci, dziś na grubo polecisz
Nie wiem z czego się cieszysz, zaraz będziesz rzewnie płakać
Jak my zaczniemy krzycheć, a ty po ścianach latać
Kurwa małolata jeden chuj żadna strata
Masz tu kata w trzech osobach, teraz ci się nie podoba?
Kurwa jaka szkoda, prawie mi cię żal
Ale nie ma już odwrotu, więc na koszmar się gotuj
Będziesz krzycheć daj se spokój, po chuj nikt cię nie usłyszy
Nie przerywaj ciszy, zaraz dostaniesz wycisk
Nie chcę twojej piczy kurwo wyjdiesz od nas z niczym
Siniaków nie zliczysz, dzisiaj zbliżysz się do piczy
Nie masz tu panicy tylko siłę strachu widzisz, siłę strachu widzisz
Ssij go kurwo ssij, tak ci powiem bez ogródek
Jestem zwykły czubek i pojechać z kurwą lubię
Ssij go mała ssij, tak ci powiem bez ogródek
Jestem zwykły czubek i pojechać z kurwą lubię
Więc ssij go...
Kurwidołków stały bywalec, kurwo
Środkowy palec nie ma takiej opcji wcale

Sram na taka szmatę, która leci z tym tematem
Ja splunę ci pod giry ale zajebie ci w klatę
Masz zatkanie wszystkie dziury, już pięć minut po koncercie
Czy to Poznań, Katowice, Częstochowa czy Zawiercie
Ja pierdolę to, cięcie i odwracam się na pięcie
Imitacja kobieciny, której nikt nie zechce, śmieję się
Jestem wymarzonym księciem lecz nie w twojej bajce szmato
Dziś skurczone fiuty, które lubią drug maraton
Chuj ci w dupę za to gwiazdo czyjaś tyś? niczyja
W formie nie utrzyma cię nawet sprawny retusz ryja
Będę bezlitośnie cisnął zwykłym damskim skurwysynom
Jak [?] z pierdolonym [?]
Ty jesteś dziewczyną, tyś jest bydlak tępą zdziro
Sperma znów ci się odbiło, chuj ci w dupę, że aż miło
To już koniec tego tekstu dowiedz się nie mam kompleksów
Wy starsze głębokie gardło, potem użyj Cholinex'u
Masz spoconą dupę po koncercie liżąc szmato
Chcesz nasram ci w mordę, twój ryj uchyli za to
Chuj w dupę takim bydlakom, szmaciury to już was koniec
A na pocieszenie zaśpiew (świecisz jak miliony monet ty świece dydole)
Ssij go kurwo ssij, tak ci powiem bez ogródek
Jestem zwykły czubek i pojechać z kurwą lubię
Ssij go mała ssij, tak ci powiem bez ogródek
Jestem zwykły czubek i pojechać z kurwą lubię
Więc ssij go...